Cena 20 gr. | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 148 (3326) || WTOREK, 23 CZERWCA 1953 R. || ROK VIII

Z pobytu delegacji architektów polskich w Moskwie

Na zdjęciu: goście polscy na terenie jednego z osiedli przy ul. Nowo-Pieszczanej.

Fot. — CAF



Przodujące załogi włókniarzy wykonują plany półroczne

20 dni czerwca w bawełnie

Jeszcze 7 dni dzieli nas od końca miesiąca, a zarazem i od końca półrocza, a już płynie coraz więcej meldunków o wykonaniu zadań produkcyjnych przez przodujące zakłady przemysłu bawełnianego.

Po sukcesie przędzalni cienkoprzędnej zakładów im. Marchlewskiego, która zrealizowała swój plan półroczny w dniu 20 czerwca i zwycięstwie Ozorkowskich ZPB — w dniu wczorajszym dalsze załogi meldowały o swych zwycięstwach.

W poniedziałek, 22 czerwca, plan półroczny wykonały: **przędzalnie cienkoprzędne zakładów im. Dubois** oraz **Piotrkowskich ZPB, tkalnie zakładów im. Dubois, Marchlewskiego, Armii Ludowej i przędzalnia odpadkowa zakładów im. Marchlewskiego.** Lada chwila oczekuje się meldunku o wykonaniu planu półrocznego przez tkalnię zakładów im. Dzierżyńskiego.

Te zwycięstwa mamy do zawdzięczenia ofiarnemu wysiłkowi naszych włókniarzy, tkaczy i prządek, majstrów i kierownictwa. Te sukcesy — to rezultat walki o realizację długofalowych zobowiązań, wynik podniesienia świadomości i ambicji załóg zakładów włókienniczych.

W tej walce o realizację zobowiązań i przedterminowe wykonanie planu obok dawniej znanych przodujących zespołów w bawełnie wyrośli nowi przodownicy. Zanotujmy, bo niewątpliwie będziemy jeszcze o nich słyszeć.

Są to takie zespoły majstrów: jak **Bartnickiego, Jakubczaka, Jesionowskiego, Ozgi, Janiaka, i Nazarego** z zakładów im. Marchlewskiego, **Kaczmarka, Środy i Piecha** z tkalni zakładów im. Armii Ludowej oraz **zespoły młodzieżowe Midery i Fabiańskiego** z tych samych zakładów.

Ale obok tych przodujących zakładów w bawełnie są też i takie, które hamują wykonanie planu których niedobory w produkcji muszą pokrywać inni.

Za 20 dni czerwca w Zakładzie „A" ZPB im. Stalina przędzalnia cienkoprzędna wykonała zaledwie 87,9 proc. planu, przędzalnia średnia — 98,7 proc.

Nie wykonały także planu 20 dni czerwca tkalnie zakładów im. Waltera i zakładu „C" im. Stalina, oraz przędzalnie: średnia w zakładach Okrzei i cienkoprzędna w zakładach im. 1 Maja.

Nie potrafiono w tych zakładach zainteresować planem każdego poszczególnego członka załogi, wpoić w niego przekonanie o konieczności rytmicznej pracy. Te opóźnione zakłady muszą przeprowadzić pełną mobilizację swych załóg, mobilizację nie doraźną, lecz długofalową.

Ogółem za 20 dni czerwca zakłady podległe CZPB - Północ uzyskały następujące wyniki:

Przędzalnie cienkoprzędne	**100,8 proc.**
Przędzalnie średnioprzędne	**100,8 proc.**
Przędzalnie odpadkowe	**99,6 proc.**
Tkalnie	**100,9 proc.**
Wykończalnie	**91,5 proc.**

Ostatnie dni czerwca winny przynieść mobilizację we wszystkich zakładach i działach produkcji, które nie wykonały dotąd swoich planów. (l)

Przyznanie Międzynarodowych Nagród Pokoju

BUDAPESZT. — Na końcowym posiedzeniu Światowej Rady Pokoju członek Biura ŚRP, pani Branca Fialho wniosła na zatwierdzenie sesji uchwałę jury w sprawie przyznania Międzynarodowych Nagród Pokoju i Złotych Medali.

Jury przyznało Honorową Nagrodę Pokoju poecie i bohaterowi narodowemu Bułgarii poległemu w walce z hitleryzmem — Nikole Wancarowowi.

Międzynarodowe Nagrody Pokoju przyznano: poecie francuskiemu **Paulowi Eluardowi** za twórczość i działalność w obronie pokoju; uczonemu amerykańskiemu **W. E. B. Dubois** za działalność w obronie pokoju; reżyserom niemieckim **Martinowi Hellbergowi** oraz **Kurtowi i Żannie Stern** za film „Skazana wioska"; powieściopisarzowi islandzkiemu **Halldorowi Laxnessowi** za działalność literacką w służbie pokoju; artyście - grafikowi meksykańskiemu **Leopoldowi Mendezowi** i jego współpracownikom w „Taller de Grafica Popular" za ich dzieła służące sprawie pokoju; pisarzowi hinduskiemu **Mulk Radis Anandowi** za jego dzieła poświęcone sprawie pokoju.

Każda z przyznanych 6 nagród wynosi 2.500 tys. franków.

Społeczeństwo USA oddało hołd niewinnie skazanym małżonkom Rosenberg

Pogrzeb bohaterów — ofiar zbrodni sądowej

Na całej kuli ziemskiej trwa potężna akcja protestacyjna

NOWY JORK. — W niedzielę, 21 bm., odbył się w Nowym Jorku pogrzeb ofiar amerykańskiej histerii wojennej — Juliusza i Ethel Rosenbergów.

W ciągu ostatnich kilku godzin w niedzielę przed trumnami Rosenbergów, wystawionymi w domu pogrzebowym, przedefilowało przeszło *10 tys. osób.* Trumny ofiar „sprawiedliwości amerykańskiej" tonęły w powodzi niezliczonych wieńców i wiązanek kwiatów.

Po nabożeństwie żałobnym przemówienie wygłosił obrońca zamordowanych, adwokat Bloch, oświadczając, iż Rosenbergowie padli ofiarą zbrodni, którą uplanowała wojskowa dyktatura ukrywająca się pod cywilnym płaszczykiem.

Składając hołd pamięci Rosenbergów, Bloch podkreślił, iż dali oni przykład godnego podziwu bohaterstwa i odwagi.

Trumny ze zwłokami małżonków Rosenbergów, owinięte w sztandary amerykańskie, pogrzebane zostały na cmentarzu Wellwood w Nowym Jorku.

PARYŻ. — Zbrodnia popełniona z premedytacją na Rosenbergach spotkała się z potępieniem całej ludzkości. We wszystkich krajach na całej kuli ziemskiej ludzie wszelkich poglądów politycznych, warstw społecznych i wyznań jednomyślnie dają wyraz głębokiemu oburzeniu z powodu tej ohydnej zbrodni.

We Francji odbywają się wiece i manifestacje ku czci zamordowanych.

Ambasada USA w Paryżu i wiodące ku niej ulice są nadal obstawione silnymi oddziałami policji. Tysiące delegacji studentów, organizacji społecznych, załóg fabrycznych nieprzerwanym potokiem zdążają ku ogrodzeniu parku Tuileries i składają wieńce w hołdzie pamięci Rosenbergów.

W większości fabryk Paryża i okolic, na placach targowych, w parkach odbywają się nieustannie wiece i zebrania, na których lud francuski potępia zbrodnie faszyzmu amerykańskiego.

Policja francuska kilkakrotnie brutalnie atakowała manifestantów, używając pałek gumowych i dokonując wielu aresztowań.

O manifestacjach przeciwko ohydnej zbrodni w Sing-Sing donoszą z Nicei, Marsylii, Tuluzy i innych miast francuskich.

RZYM. — W całych Włoszech trwają manifestacje i odbywają się wiece, na których lud włoski wyraża protest przeciwko mordowi sądowemu na Rosenbergach.

Dnia 20 bm. we wszystkich fabrykach Rzymu robotnicy przerwali na 15 minut pracę dla wyrażenia hołdu pamięci Rosenbergów. Stanęły wszystkie tramwaje i autobusy miejskie.

Przed gmachem ambasady USA w dalszym ciągu trwają manifestacje. Policja Scelby atakowała demonstrantów, aresztując przeszło 250 osób.

Komendant wschodniego sektora Berlina odrzuca bezpodstawny protest komendantów zachodnich sektorów Berlina

BERLIN. — Dnia 18 czerwca komendanci zachodnich sektorów Berlina przesłali zaadresowane do S. A. Diengina pisma w związku z incydentami ulicznymi, jakie miały miejsce we wschodnim sektorze Berlina dnia 17 czerwca.

W związku z tym, dnia 20 czerwca komendant wojskowy sektora wschodniego Berlina generał-major Dibrowa, wystosował identyczne pisma do amerykańskiego, angielskiego i francuskiego komendantów Berlina następującej treści:

— Potwierdzając odbiór pisma z dnia 18 czerwca, uważam za konieczne zwrócić pana uwagę na fakt, że wydarzenia w Berlinie w dniu 17 czerwca przedstawione zostały w pana piśmie w fałszywym świetle i kategorycznie odrzucam zawarty w tym piśmie protest, jako pozbawiony wszelkich podstaw.

W związku z tym muszę zakomunikować, że podjęte 17 czerwca przez władze wojskowe w sektorze radzieckim Berlina kroki były absolutnie niezbędne w celu położenia kresu podpaleniom i innym awanturom, dokonywanym przez nasłane z zachodnich sektorów Berlina grupy prowokatorów i agentów faszystowskich.

Ustalono, że inicjatorzy incydentów nasłani z Berlina zachodniego zaopatrzeni byli w broń i nadawcze aparaty radiowe oraz byli specjalnie przeszkoleni.

Z posiadanych licznych dowodów wystarczy wskazać chociażby na następujący: organa śledcze Niemieckiej Republiki Demokratycznej opublikowały dnia 19 czerwca protokół z przesłuchania aresztowanego Wernera Kalkowsky'ego, zamieszkującego w amerykańskim sektorze Berlina na Nauhingstrasse nr 44, który zeznał, że został wraz z 90-osobową grupą wysłany do radzieckiego sektora Berlina w celu dokonania podpaleń, grabieży sklepów i wywołania innych incydentów.

Zeznał on również, że wraz z innymi najmitami otrzymał za to pieniadze i był płatnym agentem obcego wywiadu.

W tych warunkach radzieckie władze okupacyjne nie mogły pozostać bezczynne i pozwolić działać agentom, nasłanym z Berlina zachodniego.

Naturalną rzeczą bedzie zapytać pana, jak postąpiłyby władze okupacyjne Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji, gdyby ze wschodniego Berlina nasłani zostali agenci-prowokatorzy, którzy dokonywaliby w Berlinie zachodnim podpaleń, pogromów, zabójstw i wywoływaliby inne incydenty oraz nawoływaliby do gwałtów.

Jest rzeczą zrozumiałą, że sprawcy podpaleń, grabieży, i innych incydentów zostaną pociągnięci do odpowiedzialności i surowo ukarani.

Jeżeli chodzi o przywrócenie łączności między sektorem zachodnim i wschodnim Berlina, uważam za konieczne zwrócić pana uwagę na fakt, że radzieckie władze wojskowe nie widzą przeszkód w przywróceniu komunikacji i innej łączności miedzy obu sektorami miasta, pod warunkiem, że komendanci trzech mocarstw w Berlinie zachodnim podejmą wszystkie niezbędne kroki, gwarantujące, że położony będzie kres nasyłaniu do Berlina wschodniego prowokatorów i innych elementów zbrodniczych.

Nota protestacyjna i oświadczenie Churchilla

Rząd Anglii potępia zdradziecki akt Li Syn Mana

LONDYN. — Jak donosi Agencja Reutera, premier Churchill zawiadomił w poniedziałek Izbę Gmin, iż rząd brytyjski wystosował do „rządu" południowo-koreańskiego notę protestacyjną w związku z samowolnym „zwolnieniem" jeńców wojennych przez Li Syn Mana.

Rząd brytyjski — głosi m. in. nota — **wstrząśnięty został deklaracją Li Syn Mana z dnia 18 czerwca, z której wynika, że Li Syn Man zarządził na własną odpowiedzialność „zwolnienie" tysięcy jeńców z obozów znajdujących się pod zarządem dowództwa ONZ. Jako członek ONZ, którego siły zbrojne biorą udział w działaniach w Korei, rząd brytyjski surowo potępia ten zdradziecki akt. Śledzi on z niepokojem bieg wydarzeń, które grożą poważnymi konsekwencjami.**

Komentując treść tej noty Churchill podkreślił, że dowództwo ONZ stanęło przed „nader doniosłym problemem". Rząd brytyjski utrzymuje w tej sprawie ścisły kontakt z rządem USA i rządami krajów wspólnoty brytyjskiej.

Zdaniem Churchilla zajść może potrzeba wysłania do Korei posiłków „dla narzucenia polityki pokoju i dobrej wiary".

Gromada Koperniki jest miejscowością, z której wywodzi się rodzina Mikołaja Kopernika. Przodkowie Kopernika byli sołtysami tej wsi.

Zgodnie z uchwałą Komitetu Honorowego Roku Kopernikowskiego w miejscowości tej odbędą się obchody poświęcone wielkiemu uczonemu.

Na zdjęciu: młodzież ze szkoły podstawowej przygotowuje specjalny numer gazetki ściennej poświęcony Kopernikowi.

CAF — fot. Seko



XIV Plenum KC SED

BERLIN. — Agencja ADN ogłasza komunikat o XIV plenum Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED), które odbyło się w Berlinie dnia 21 czerwca pod przewodnictwem O. Grotewohla.

Otto Grotewohl — stwierdza komunikat — **wygłosił referat w sprawie obecnej sytuacji i bezpośrednich zadań partii. Wyjaśnił on treść uchwał Biura Politycznego z dn. 9 czerwca 1953 r. oraz ich głębokie znaczenie wewnętrzne i międzynarodowe.**

Bońscy i zachodnio - berlińscy podżegacze wojenni, korzystając z niezadowolenia części ludności, od dawna już przygotowywali prowokację faszystowską przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej, aby storpedować porozumienie ogólnoniemieckie i podjęte przez rząd NRD kroki zmierzające do polepszenia warunków życia ludności.

Po załamaniu się awantury faszystowskiej należy w drodze niezwłocznej i szerokiej mobilizacji całej partii zorganizować gruntowną akcję wyjaśniającą wśród mas ludowych, a przede wszystkich wśród klasy robotniczej, aby ustanowić jak najściślejszą więź między partią, rządem i ludnością oraz zmobilizować ludzi pracy do realizacji nowej polityki partii i rządu i do czynnej walki przeciwko wszelkim prowokacjom wroga.

Otto Grotewohl — głosi dalej komunikat — **umotywował następnie szereg innych zarządzeń, które służą dalszemu podniesieniu stopy życiowej ludności, a przede wszystkim klasy robotniczej.**

Komitet Centralny zaaprobował referat O. Grotewohla i uchwalił deklarację KC, „o sytuacji i o bezpośrednich zadaniach partii".



W związku z Dniami Morza przybyła do Łodzi delegacja przedstawicieli Marynarki Handlowej. Wzięła ona udział w festynie LPŻ zorganizowanym w Parku 1 Maja, gdzie spotkała się z serdecznym przyjęciem łodzian.

Na zdjęciu: oficer - mechanik Szwajcer z Marynarki Handlowej dzieli się wrażeniami ze swej pracy z zebraną na festynie publicznością łódzką. Obok niego Lena Wilczyńska jako konferansjer.

Fot. Ewa Szarfhaj

To więcej niż zbrodnia

Ilja Erenburg

Bawiący w Budapeszcie na sesji Światowej Rady Pokoju znany pisarz radziecki Ilja Erenburg przesłał redakcji dziennika „Prawda" następujące oświadczenie w związku z zamordowaniem małżonków Ethel i Juliusza Rosenbergów.

Na końcowym posiedzeniu Światowej Rady Pokoju przeżyliśmy chwile, których nikt z nas nie zapomni. Na trybunę wszedł katolicki prawnik z Belgii. W jego głosie brzmiały gorycz, oburzenie i gniew. Zakomunikował on, że dokonana została straszna zbrodnia — dwoje niewinnych, których uratować usiłowali wszyscy ludzie nie wyzuci z sumienia, zamordowano na elektrycznym krześle.

W milczeniu stali członkowie Światowej Rady Pokoju, Hindusi i Francuzi, Rosjanie i Amerykanie, Chińczycy i Arabowie. Jeszcze wczoraj wszyscy wierzyli, że jeśli nie sumienie, to chociażby zimne wyrachowanie powstrzyma rękę morderców. Jednakże siły mroku zwyciężyły.

Wszyscy wiedzą o tym, że Rosenbergowie byli niewinni. Pisali o tym fizycy atomowi w Stanach Zjednoczonych i wszyscy prawnicy Europy bez względu na swe przekonania polityczne. Sprawa Rosenbergów długo się ciągnęła: niewinnych skazano na śmierć, ale egzekucję mimo to odraczano. Któż wie, czym to wytłumaczyć — strachem czy okrucieństwem. Niewinnych poddawano najokrutniejszej torturze — oczekiwaniu śmierci.

Dziesiątki milionów ludzi błagało tych, od których zależał los Rosenbergów, aby wstrzymali rękę kata. Prosili o to kardynałowie włoscy i prości ludzie w Nowym Jorku, deputowani angielscy i słynni pisarze — Tomasz Mann, Roger Martin du Gard, Duhamel i Mauriac, prosili o to Edward Herriot i studenci Oxfordu, prosili o to ludzie znani ze swych prawicowych przekonań, z aprobaty polityki amerykańskiej, prosiły o to matki, których synowie polegli na wojnie śmiercią bohaterów.

Żądały tego wszystkie oburzone do głębi narody. Jednakże głuchymi pozostali ludzie, którzy chcą siać nienawiść, którzy katują niewinnych i naigrawają się ze sprawiedliwości.

Rosenbergowie byli uczciwymi, mężnymi ludźmi. W więzieniu pisali do siebie listy. Listów tych nie można czytać spokojne. Pisali o swej niewinności, pisali o dzieciach, z których jedno liczy 10, a drugie 6 lat. Gdy listy Rosenbergów zostały ogłoszone, proamerykański prawicowy „Figaro" pisał: „Tak mogą mówić tylko ludzie wielkiego i czystego serca".

W ostatniej chwili usiłowano ich szantażować: proponowano im transakcję — mają przyznać się do winy i tym samym wybielić zakłamanych sędziów, a za to życie zostanie im darowane. Odpowiadali: „Jesteśmy młodzi, chcemy żyć, chcemy wyprowadzić na ludzi nasze dzieci, ale nie możemy kłamać — jesteśmy niewinni".

Dlaczego ich zamordowano? We krwi niewinnych chciano zatopić pierwsze nadzieje pokoju, ożywiające wszystkie narody, w tym również amerykański, pragnienie położenia kresu latom nienawiści, kłamstwa i strachu. Zamordowali ich ludzie, którzy boją się pokoju. To więcej niż zbrodnia: to szaleństwo.

Gdy wiadomość o straceniu Rosenbergów obiegła świat — wszyscy doznali głębokiego wstrząsu. Demonstracje protestacyjne jak burza przewaliły się przez Nowy Jork i Londyn, przez Rzym i Paryż. W każdym narodzie bije prawdziwe serce i żaden naród nie może spokojnie patrzeć na śmierć niewinnych.

Rosenbergowie zginęli dlatego, że pragnęli pokoju, jak pragną go setki milionów uczciwych ludzi. Zginęli dlatego, że partia wojny potrzebuje ofiar, że po pierwszym porozumieniu w Korei wszystkie narody nabrały otuchy; zginęli dlatego, że za oceanem są ludzie, którzy wciąż jeszcze mają nadzieję otumanienia swego narodu, zastraszenia ludzkości, rozniecenia wojny.

Nie, tego nie będzie. Krew dwojga niewinnych jeszcze bardziej zespoli wszystkich ludzi, którzy pragną pokoju. Głęboko współczujemy narodowi amerykańskiemu, który nie zdążył zapobiec zbrodni. Wiemy, że wraz ze wszystkimi narodami ciężko przeżywa on to dzieło ciemnych mocy.

Dzieci Rosenbergów będą świadkami tego, za co zginęli ich rodzice — solidarności ludzkiej, końca zaćmienia duchowego, pokoju między ludźmi. Świadomość tego podtrzymywała na duchu niewinnych Rosenbergów w ciągu długich miesięcy ich agonii, świadomość tego jest źródłem natchnienia dla wszystkich narodów w ich walce o pokój.

Jakie książki czytają ludzie radzieccy

Przeglądając ogłoszoną ostatnio w Związku Radzieckim statystykę książek, wydanych w ZSRR w ciągu ostatnich 35 lat, łatwo możemy poznać zainteresowania radzieckiego czytelnika.

Największe nakłady osiągają w ZSRR dzieła klasyków marksizmu - leninizmu. W latach 1918 — 1953 wydano 58 milionów tomów dzieł Marksa i Engelsa, 2 miliardy 418 milionów egzemplarzy dzieł Lenina i 6 miliardów 197 egzemplarzy dzieł Stalina. Książki te wydrukowane były w 71 językach narodów ZSRR i w 30 innych językach.

Jeśli idzie o literaturę piękną, największą poczytnością cieszą się w Związku Radzieckim następujący pisarze:

Z klasyków rosyjskich — M. Gorki, wydano 69 milionów tomów w przekładach na 71 języków, A Puszkin, ponad 62 miliony tomów. Potem następują: Lew Tołstoj, A. Czechow, I. Turgeniew, Gogol, Majakowski, Kryłow, Lermontow, Niekrasow, Sałtykow-Szczedrin, Ostrowski i inni.

Z klasyków zagranicznych na pierwszym miejscu figuruje Wiktor Hugo z 7 milionami 200 tysiącami egzemplarzy i przekładami na 44 języki. Potem idą: Guy de Maupassant — 4.800.000, Charles Dickens — 3.500.000, a dalej: Balzak, Emil Zola, Barbusse, Shakespeare, Rolland, France, Stendhal, Heine, Cervantes, Schiller, Goethe i Byron.

Z pisarzy radzieckich największą poczytnością cieszy się A. Tołstoj, którego dzieła wydano w 27 milionach egzemplarzy w 44 językach, M. Szołochow i K. Simonow. Potem następują: W. Katajew, A. Serafimowicz, A. Fadiejew, I. Erenburg, W. Wasilewska, A. Nowikow i B. Gorbatow.

Milionowe nakłady osiągają także dzieła pisarzy poszczególnych republik radzieckich, jak np. Lacisa, Gonczara, Kornlejczuka, Kupały i innych.

Ferma drobiu w PGR

PGR Marianowo pow. Łomża (woj. białostockie) prowadzi hodowlę kur rasowych. Obecnie ferma ta liczy ok. 1.500 sztuk kur i 4.000 kurcząt, które wylęgły się w inkubatorze fermy.

Na zdjęciu: kierowniczka fermy drobiu Helena Opala — absolwentka liceum Hodowli Drobnego Inwentarza w Chyliczkach.

CAF Fot. Zygm. Wdowiński



Najlepsi i najaktywniejsi do nowych władz

III Łódzka Konferencja ZMP

przyczyni się do dalszego podniesienia poziomu pracy organizacyjnej

W drugim dniu obrad III Łódzkiej Konferencji ZMP, po referacie przewodniczącego ZŁ ZMP, ob. Chabelskiego, wywiązała się ożywiona dyskusja. Delegaci mówili o swych osiągnięciach w pracy zawodowej, omawiali środki usunięcia istniejących jeszcze w wielu organizacjach błędów i trudności.

Jako jeden z pierwszych zabrał głos w dyskusji przewodniczący Zarządu Dzielnicowego ZMP — Bałuty, Jerzy Wochyński. Stwierdził on, że ciągle jeszcze zbyt mało uwagi poświęca się pracy politycznej wśród młodzieży. ZMP-owcy są pełni zapału, pragną działać, wyżywać się w pracy i w świetlicy. Władze ZMP nie zawsze jednak potrafią zapewnić młodzieży odpowiednią rozrywkę.

Często świetlice nie pracują lub pracują słabo. Na skutek tego braku opieki zdarzają się jeszcze gdzieniegdzie wypadki chuligaństwa. Np. stwierdzono, że zupełne rozprzężenie panowało w IX klasie V szkoły TPD. Ulegając wpływom zdemoralizowanych jednostek, część młodzieży zaniedbywała się w nauce, urządzała awantury z nauczycielami itd.

Dzielnica ZMP zbyt mało interesowała się pracą podległych jej kół, nie pouczając zarządów o zadaniach, stojących w danej chwili przed organizacją.

Wielu dyskutantów stwierdziło, że wytycznymi do podniesienia na wyższy poziom pracy organizacji ZMP-owskich są uchwały XII Plenum Zarządu Głównego ZMP. Dotychczas jednak uchwały te nie są w odpowiednim stopniu wcielane w życie. W najbliższym czasie stan ten musi zmienić się radykalnie.

I sekretarz KŁ PZPR, ob. Jan Jabłoński, mówiąc o pracy ZMP, stwierdził, że:

— Główne zadania Związku Młodzieży Polskiej sprowadzają się do budzenia świadomości szerokich rzesz młodzieży przez wskazywanie jej wielkich przemian, jakie dokonują się w naszym kraju, przez wyjaśnianie jej zadań, stojących przed nami w walce o zwycięskie zbudowanie socjalizmu.

Drugim zasadniczym zadaniem ZMP jest włączenie szerokich rzesz młodych robotników i robotnic w wielki nurt walki, jaką toczymy pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej o zbudowanie nowego ustroju, ustroju sprawiedliwości społecznej.

W dyskusji głos zabrał także sekretarz ZG ZMP, ob. Tadeusz Strzałkowski.

Podsumowując wyniki dwudniowych obrad, przewodniczący ZŁ ZMP, Chabelski oświadczył, że Konferencja przyczyniła się do ujawnienia wielu zaniedbań i pomoże w szybkim i skutecznym ich usunięciu. Pomoże ona również w stałym i planowym realizowaniu zadań, stojących przed łódzką organizacją ZMP.

Po dyskusji zebrani wybrali nowy Zarząd Łódzki ZMP. Weszli doń najlepsi i najofiarniejsi działacze ZMP-owscy.

(u)

Odpowiadamy:

A. PANKOLOWA: Nie jesteśmy w stanie ustalić terminu, w którym rozpoczniemy druk nowej powieści Andrzeja Żańskiego.

MARIA KIWAŁA: Ogólnokształcąca Szkoła Korespondencyjna mieści się w Łodzi przy ul. Piramowicza 6. Poza tym istnieje Szkoła Ogólnokształcąca Wieczorowa dla pracujących przy ul. Narutowicza 58. Absolwenci tej szkoły mogą ubiegać się o przyjęcie na jedną z wyższych uczelni. Skierowanie na wczasy lecznicze można uzyskać jedynie na podstawie orzeczenia komisji lekarskiej.

Nie 25 bm. lecz 1 lipca wielki wiec Ligi Kobiet

Wielki wiec poświęcony Światowemu Kongresowi Kobiet w Kopenhadze, który miał się odbyć — jak podawaliśmy — w dniu 25 bm., został przełożony na 1 lipca. Miejscem wiecu będzie hala „Wimy", godzina 17. (z)



Na tropie wielkich prowokacji

Istnieje w Stanach Zjednoczonych osławiony instytut Gallupa, który zajmuje się sporządzaniem różnego rodzaju statystyk. Oblicza się tam, jaki procent mężczyzn lubi blondynki, a jaki procent brunetki, ile kobiet farbuje włosy, a ile nosi krótkie fryzury itp.

Jest szczęściem dla władców z Białego Domu, że „uczeni" od Gallupa nie zamierzają sporządzić statystyki, która by obrazowała wzrost nienawiści do Ameryki. Nienawiści, która spotęgowała się w ostatnim tygodniu do nieznanych dotąd rozmiarów. Nienawiści, która przewala się spiętrzoną falą przez wszystkie kraje ziemskiego globu. Nienawiści, która odrzuca poza margines podłą zgraję ludobójców, a jednoczy i skupia całą ludzkość, bez względu na różnice polityczne, wyznaniowe czy inne.

Celem morderstwa, popełnionego na Rosenbergach, było rzucenie strachu na wszystkich, których dosięga władza Białego Domu tak na terytorium USA jak i poza jego granicami. Egzekucja ma oznaczać: „Uwaga! Patrzcie, co może się zdarzyć wam wszystkim, którzy sądzicie, że — nie będąc komunistami — macie prawo opowiadać się za pokojem".

Można podziwiać krótkowzroczność i ślepotę polityczną Białego Domu. Cała historia rodzaju ludzkiego uczy, że idei postępowych niesposób zniszczyć ogniem ni mieczem. Wielka fala walki o życie Rosenbergów przyniosła do obozu pokoju nowe miliony ludzi, które w obozie tym pozostaną wbrew próbom zastraszenia. Pozostaną właśnie dlatego, że wróg usiłuje ich zastraszyć.

Wielkie, postępowe dążenia ludzkości są jak gwóźdź, który im mocniej się go bije, tym on głębiej wchodzi.

Jeszcze jednym gwoździem do trumny imperializmu jest haniebna zbrodnia, popełniona na małżonkach Rosenberg.

— Nie są ważne deklaracje słowne, lecz czyny. — Tak powiedział niedawno prezydent Stanów Zjednoczonych, Eisenhower. Miniony tydzień przyniósł szereg znamiennych czynów, które stawiają w niedwuznacznym świetle szeroko reklamowane „dążenie USA do pokoju".

Niesłychana prowokacja Li Syn-Mana — to amerykańskie super-oszustwo na ogromną skalę. Dowodzi ono, że w chwili, gdy narody najbardziej oczekują przerwania działań wojennych w Korei, gdy oczekują podjęcia rozmów, które by rozwiązały sporne problemy międzynarodowe, amerykańscy politycy uciekają się do chwytów, żywcem zaczerpniętych z repertuaru nowojorskich gangsterów.

Meritum sprawy jest proste. W chwili, gdy uzgodniono kwestię jeńców wojennych, gdy osiągnięto porozumienie w sprawie linii demarkacyjnej, przed rycerzami wojny stanęło tuż tuż największe niebezpieczeństwo — zaprzestanie ognia w Korei. Aby tego niebezpieczeństwa uniknąć, przygotowano już kilka tygodni wcześniej rzekomą „opozycję" Li Syn-Mana, nędznego pajaca, o którym każde dziecko wie, że skacze tak, jak kieruje nim amerykański sznurek.

I oto Li Syn-Man „zbuntował się". Amerykanie chcą rozejmu, ale on nie chce. Pod naciskiem światowej opinii, a przede wszystkim pod naciskiem samego narodu amerykańskiego, imperialiści USA musieli zagrać rolę zwolenników rozejmu. Opozycję przeciw rozejmowi przerzucili na barki swego południowo - koreańskiego pajaca. I w umówionym momencie pajac wyskoczył: „zwolnił" 25 tys. jeńców, którzy podlegają porozumieniu w sprawie repatriacji. „Zwolnił", to znaczy usunął i „zabezpieczył" tak, by neutralna komisja nie miała do nich dostępu.

Oczywiście czynniki oficjalne USA ze źle udaną miną wyrażają „żal" i „zdziwienie". Twierdzą, że Li Syn-Man dokonał całej operacji „na własną rękę". Jednak pajac jest tylko pajacem. Przyznał sam, że przedstawiciele dowództwa ONZ byli poinformowani i wyrazili swą zgodę na „zwolnienie" jeńców.

Rzecz jest jasna. Gdy nie dało się więcej torpedować rozejmu przy stole obrad w Panmundżonie, trzeba było sięgnąć do zwykłej gangsterskiej sztuczki. Oczywiście nie zawahano się. Przecież politycy USA i gangsterzy — to dwie pokrewne branże...

Cyniczna prowokacja w Korei jeszcze raz demaskuje podżegaczy. Uzbraja ona i zmusza do zwiększenia czujności miłujące pokój narody, które nie zgodzą się, by zaprzepaszczono szanse na zmniejszenie napięcia międzynarodowego.

* * *

Dalszą arcy-prowokacją amerykańską są ostatnie wydarzenia w demokratycznym sektorze Berlina. Po posunięciach rządu NRD, zmierzających do przybliżenia jedności Niemiec, zmierzających do szerszego uwzględnienia potrzeb wszystkich warstw ludności NRD, imperialiści stanęli wobec niebezpieczeństwa zbliżenia pomiędzy obiema częściami kraju, wobec niebezpieczeństwa, zmniejszenia napięcia w Niemczech i całej Europie.

Aby uniknąć tego niebezpieczeństwa, Amerykanie przygotowali zamieszki przy pomocy agentów, nasłanych z zachodniego Berlina. Wystarczy wspomnieć, że w czasie zamieszek na terenie zach. Berlina znalazł się „przypadkowo"... Allan Dulles — szef wywiadu USA. W tymże czasie również „przypadkowo" bawił w zach. Berlinie Jakub Kaiser — minister boński, jedna z czołowych hien rewizjonizmu.

W tłumie „rozrabiaczy" widziano zarówno umundurowanych oficerów amerykańskich, jak i przebranych po cywilnemu agentów. Dulles i Kaiser zrobili wszystko, co było w ich mocy, jednak efekt był bardzo krótkotrwały. Po kilku godzinach przywrócono porządek, a obliczone na wielką skalę plany musiały upaść.

Prowokacja berlińska i prowokacja koreańska rozproszyły wszelkie wątpliwości (jeśli takie w ogóle jeszcze mogły istnieć). To są właśnie te czyny, o których mówił prezydent Eisenhower. Czyny te mówią za siebie. Mówią o tym, że przyparci do muru podżegacze gotowi są chwycić się każdego, najbardziej nawet podłego środka, byle przeszkodzić pokojowi i porozumieniu.

Te środki i półśrodki w ostatecznym rachunku przyspieszają jednak tylko nieuchronne bankructwo wrogów ludzkości. (hesp)

Pierwszy w Łodzi sklep spożywczy otwarty we dnie i w nocy

ułatwi zakupy pracującym do późna wieczór

Kilka dni temu w piśmie naszym ukazała się notatka zawierająca propozycję pod adresem łódzkiego handlu uspołecznionego, aby uruchomić w mieście sklepy trzyzmianowe, czynne również w nocy. Byłoby to dużym udogodnieniem dla tych mieszkańców miasta, którzy dopiero późnym wieczorem kończą pracę.

Propozycja nasza została przyjęta przez dyrekcję MHD w ten sposób, że **już od 1 lipca uruchamia się przy ul. Piotrkowskiej 96 pierwszy trzyzmianowy sklep spożywczy.** Będzie on czynny bez przerwy od godz. 4 rano do 24 w nocy. (z)

Wykonali plan i poprawili jakość żyletek

W dniu 20 bm., o godz. 18, Łódzkie Zakłady Galanterii Metalowej wykonały swój plan produkcji żyletek za II kwartał br.

Trzeba przy okazji dodać, że i jakość żyletek produkcji łódzkiej jest już wyższa, niż była dotychczas. (z)

W muzeum: 7-letni Jasio obok Matejki...

Czy zwiedziliście już wystawę rysunków dziecięcych i młodzieżowych w Muzeum Sztuki? Jeżeli jeszcze nie — postarajcie się w najbliższych dniach wybrać z wizytą do muzeum, ponieważ wystawa trwać będzie tylko do końca czerwca.

Na wystawie są rysunki uczniów szkół łódzkich z wszystkich klas od I do IX włącznie. Okazało się, że dużo jest prawdziwych talentów wśród dzieci, dużo zapału do rysunku.

Prawdziwą przyjemność sprawia zwiedzającym oglądanie rysunków klas najmłodszych.

Wystawę cechuje wielka rozmaitość, ponieważ prace wykonane są akwarelą, kredkami i piórkiem. Najlepsze prace zostały nagrodzone. Nagrody sprawiły dzieciom wiele radości. Prawdziwą dumą napełnił je fakt, że ich rysunki zawisły obok „prawdziwych obrazów prawdziwych malarzy".

Jeszcze tylko kilka dni wystawa będzie otwarta. Wszyscy mieszkańcy naszego miasta winni zobaczyć prace najmłodszych łódzkich plastyków.

Przypominamy adres: Muzeum Sztuki, Więckowskiego 36. Muzeum otwarte jest codziennie oprócz poniedziałków od 10—16, w czwartki od 15—20.

Z okazji Dni Morza wycieczka nad morze

Z okazji Dni Morza LPŻ i „Orbis" w Łodzi organizują **wycieczkę do Gdyni.** Jak wykazały pierwsze dni zgłoszeń, cieszy się ona olbrzymim zainteresowaniem. **Ponieważ jednak ilość miejsc jest ograniczona, zapisy będą przyjmowane jeszcze tylko dziś, tj. 23 bm.**

Koszt udziału w wycieczce wynosi 92 zł od osoby. Zgłoszenia przyjmuje „Orbis", Piotrkowska 68.

Trzeba walczyć z takimi spekulantami jak Parzyński

W dniu 4 bm. na targowisku w Łowiczu odbyła się kontrola Państwowej Inspekcji Handlowej. Między innymi pracownicy PIH zainteresowali się stoiskiem spożywczym PSS z Głowna, którego kierownik Stanisław Parzyński w bezczelny sposób okradał swych klientów.

Sprzedawał on na przykład kiełbasę rzeszowską po 47 zł za kilogram, choć cennik przewiduje cenę 45 zł. Nawet bułki kosztowały w tym stoisku o 15 gr drożej niż powinny kosztować. Zdobyte w ten sposób nadwyżki finansowe Stanisław Parzyński „topił" w alkoholu.

Wypadek powyższy jest przykładem karygodnego łamania dekretu o ochronie praw konsumenta. Sprawę Parzyńskiego skierowano więc na drogę sądową. (z)

Pod ostrym kątem

„Bohater"

Wieczorem, 14 bm., o godz. 19,30 wycieczka PKP i „Orbisu" wracała z Warszawy do Łodzi pociągiem, w którym zarezerwowano dla wycieczkowiczów dwa i pół wagonu. Wszyscy więc mieli wygodne miejsca siedzące, a nawet leżące.

Natomiast o wiele mniej wygody przypadło w udziale zwykłym, nie wycieczkowym, pasażerom. Stali stłoczeni jak śledzie w beczce na korytarzach, patrząc zazdrośnie na rozlokowanych ze swobodą PKP-owców.

Tuż przed odjazdem pociągu do wagonu w połowie zajętego przez wycieczkę wsiadła jakaś rodzina z dzieckiem. Ojciec tej rodziny ośmielił się wejść do przedziału wycieczkowego i posadzić tam na jednym z wolnych miejsc żonę i dziecko. W tej samej chwili w drzwiach stanął kierownik wycieczki.

— Proszę stąd natychmiast wyjść! To jest bezczelność, pan wtargnął do zarezerwowanego przedziału!

— Wcale nie wtargnąłem, tylko po prostu wszedłem, bo wszędzie jest tłok, a tu widzę wolne miejsca. I pan chyba pozwoli, żeby moja rodzina pozostała w przedziale.

— Nie pozwalam! Jako władza bronię przepisów, a pan wie, co to znaczy. Nawet gdyby zarezerwowany dla wycieczki przedział był cały wolny, nie ma nikt prawa wejść. Niech pan sobie wyobrazi, że tu jest dżuma, zrozumiano! A jeżeli pan jeszcze nie rozumie, to pana wysadzę z pociągu i oddam w ręce milicji.

Zacietrzewiony „władza" — kierownik mówił jeszcze wiele innych „mądrych" rzeczy, a wszystko w obronie... świętej biurokracji. Oparł się bohatersko wszelkim atakom zdrowego rozsądku i apelacjom do uczuć humanitarnych, które padały gęsto z ust pasażerów, nie wyłączając członków jego własnej wycieczki.

Takie „bohaterstwo" warte jest zaiste... kary śmieszności. (z)

Bawiliśmy się doskonale!...



Wokół estrady w Parku 1 Maja bez przerwy panował tłok. Nic dziwnego, występy artystyczne ściągały tu ludzi jak magnes...

W ubiegłą niedzielę, 21 bm., odbyły się w Łodzi dwa wielkie festyny. Jeden pod hasłem „Każdy robotnik, każdy inteligent pracują-



Osady kajdkowe ruszyły do walki, którą emocjonowała się licznie na brzegu zgromadzona publiczność.

cy, każdy patriota Polski Ludowej członkiem TPP-R" — zgromadził tysiące łodzian w parku na Zdrowiu. Drugi — na otwarcie Dni Morza — miał miejsce w Parku 1 Maja i cieszył się niemniejszym powodzeniem.

W parku na Zdrowiu największe zainteresowanie budziły wystawy obrazujące budownictwo w ZSRR, życie kołchoźników radzieckich oraz zdobycze kulturalne kraju socjalizmu. Poza tym przy stoiskach z dziełami literatury radzieckiej był ruch świadczący o popularności tak beletrystyki, jak i książek naukowych i technicznych Kraju Rad.

Jeśli natomiast chodzi o festyn Dni Morza, to największą atrakcją, obok występów artystycznych, były tam wyścigi kajakowe i regaty żeglarskie. Festyn ten miał charakter sportowy i zgromadził w większości młodzież.

Frekwencja, jaką się cieszył zarówno jeden, jak i drugi festyn, świadczy, że Łodzi brak tego rodzaju imprez, że są one chętnie widziane i odwiedzane. Jest to doskonały i pożyteczny sposób spędzania dni świątecznych. (b)

Fot. Ewa Szarfharc

Wyniki współzawodnictwa

Komitety rodzicielskie III TPD i TPD 15 wzorem dla innych

W sobotę, 20 czerwca, w Młodzieżowym Domu Kultury odbyła się ogólnołódzka konferencja przedstawicieli Wydziału Oświaty RN m. Łodzi, komitetów rodzicielskich i opiekuńczych szkół licealnych i podstawowych w sprawie podsumowania wyników współzawodnictwa w przygotowaniu i organizacji roku szkolnego 1952-53.

Współzawodnictwo obejmowało m. in.: przeprowadzenie remontów szkół we własnym zakresie, naprawę sprzętu szkolnego, zakup nowego sprzętu, pomocy naukowych i nowych książek do bibliotek, radiofonizację budynków szkolnych, dokształcanie kadr nauczycielskich itp.

We współzawodnictwie tym wzięło udział 3.800 członków komitetów, a wyniki pracy są naprawdę imponujące. Szkoły zaoszczędziły w sumie prawie dwa i pół miliona złotych!

Pierwsze miejsce spośród szkół licealnych zdobyła III szkoła TPD. Jej komitet rodzicielski wyremontował własnymi siłami kilka klas, naprawił zepsute ławki, przyrządy szkolne i odświeżył eksponaty w pracowniach naukowych. Boisko wyposażono w ławeczki do wypoczynku podczas ćwiczeń oraz w wieszaki na garderobę. Jako nagrodę za ten poważny wkład pracy komitet rodzicielski otrzymał aparat fotograficzny.

Ze szkół podstawowych I miejsce oraz epidiaskop w formie nagrody otrzymała szkoła TPD nr 15. Komitet rodzicielski we własnym zakresie zakupił szereg pomocy naukowych dla pracowni chemicznej, urządził jadalnię, której nie było dotychczas itp. W pracy tej wyróżnili się członkowie komitetu rodzicielskiego: Jan Buda i Władysław Janiak.

Obecnie stoimy u progu wakacji — a więc okresu przygotowań do nowego roku szkolnego 1953-54, nowego okresu współzawodnictwa między komitetami. W okresie tym komitety rodzicielskie powinny dać z siebie jak najwięcej, by młodzież 1 września rozpoczęła naukę w odświeżonych i odpowiednio przygotowanych gmachach. Wzorem w tej pracy niech będą takie komitety, jak: komitet III szkoły TPD, szkoły TPD nr 15, VI TPD, VIII TPD, TPD nr 2, szkół podstawowych nr nr 160, 69 i innych. (g)

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Limanowskiego 1, Piotrkowska 193, Piotrkowska 25, Łagiewnicka 120, Piotrkowska 307, Narutowicza 42, Gdańska 90, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 17 i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś przez całą dobę dyżuruje szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15.

RADIO

ŚRODA, 24 CZERWCA

14.10 Dla dzieci młodszych — słuchowisko „Chleb En-hi". 16.20 Program lokalny. 19.00 „Książki, które na was czekają". 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Kostka Napierski" — fragment powieści W. Orkana. 22.00 Wszechnica Radiowa — kurs II. — 31 wykład z cyklu: „Nauka o świecie".

TEATRY

Nowy — „Opowieść o Turcji" — 19
Im. Jaracza — „Sprawa rodzinna" — 19,
Powszechny — „Dożywocie" — 19
Mały — nieczynny
Muzyczny — „Kraina uśmiechu" — 19.15
Pinokio — widowisko zamknięte
Arlekin — nieczynny
Studio (PWSA) Przejazd 34 — „Jak hartowała się stal" — 19
Teatr Ziemi Łódzkiej — „Damy i huzary" — 20, Bielawy dn. 24. VI.

KINA

BAŁTYK — Sadko — 16.30, 18.30, 20.30,
GDYNIA — Program filmów dokumentalnych i kulturalno-oświat. — 17, 18, 19, 20. Program dla najmłodszych — — 16
1 MAJA — Drużyna — 17.30, 20
MŁODA GWARDIA — Młodzi marynarze 16, 18, 20
MUZA — Noc wigilijna — 18, 20
PIONIER — Skandal w Clochemerle — 17, 19
POLONIA — My urwisy — 16, 18, 20
PRZEDWIOŚNIE — Chłopcy na pozycji — 18, 20
REKORD — Żołnierz zwycięstwa II ser.— 18, 20
ROMA — Przeklęta wyspa — 18, 20
SOJUSZ — Mury Malapagi — 18.30
ŚWIT — Gdzieś w Europie — 18, 20
STYLOWY — nieczynne z powodu remontu
TATRY — Cesarski piekarz II ser. — 16, 18, 20
WISŁA — Sadko — 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — Tragiczny pościg — 16, 18, 20
WOLNOŚĆ — Przybrana córka — 16, 18.15, 20.30
ZACHĘTA — Wielkie polowanie — 18, 20
DWORCOWE — Szkoła siły i zręczności, Korea oskarża, O Heniu leniu, PKF — 24-53 — 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

Uwaga! Przedsprzedaż biletów normalnych do kin: „Bałtyk", „Polonia", „Wisła", „Włókniarz" i „Gdynia" prowadzi na dwa dni naprzód „Orbis", ul. Piotrkowska 65, w godz. od 11 do 18.

Dżungla płonie... (6)



— Pan zajeździł to dziecko na śmierć! Trzeba by pana oddać pod sąd! — powtórzył Dekker tak głośno, że usłyszała go Lina. — Pan jest łajdakiem!

— Gdyby pan był wojskowy — odparł na to zwolna cedząc słowa oficer — wyzwałbym pana na pojedynek! Ale z cywilem bić się nie będę... Sprawę tę załatwię w inny sposób.

I poszedł nie śpiesząc się do kawiarni.



Kiedy nazajutrz Edward odwiedził Linę, dziewczyna przyjęła go niechętnie.

— Całe nasze towarzystwo komentuje szeroko twoje wczorajsze zajście z porucznikiem Van der Frosch. Skompromitowałeś się nie po raz pierwszy, stając w obronie brudnych Malajczyków!

— Dla mnie są to tacy sami ludzie jak my biali.

— Nie zrobisz tu kariery głosząc takie hasła!



— To samo powiedział mi dzisiaj naczelnik izby skarbowej, który po burzliwej dyskusji, wymówił mi posadę — rzekł Dekker.

— I co postanowiłeś począć z sobą? — zaniepokoiła się panna.

— Jadę na Sumatrę. Mam tam obiecaną posadę kontrolera rządowego. Zobaczysz, że wybiję się, a wtedy spotkamy się znowu, Lino! — rzekł Edward.

(D. c. n.)

Dlaczego nie grał Szczurzyński?

Dwie zdobyte bramki

nie zaasekurowały Włókniarza przed skutkami błędów kierownictwa

TAK to już jest w piłkarstwie, że drużyna, na którą—zdawałoby się — można liczyć „na mur", traci formę „jak uciął". Taki właśnie dzień załamania się przeżywał Włókniarz, grając z OWKS Bydgoszcz.

Można mieć pretensje do zawodników, ale znacznie większą do kierownictwa zespołu. Ze stoickim spokojem przyglądali się ci ludzie temu, co się działo na boisku, nie usiłując naprawić swojego błędu. Drużyna zapłaciła za to utratą punktu.

A błąd ten polegał na tym, że jedyną stosowną okazją do wypróbowania formy bramkarza Kłaczka — poza normalnymi treningami — powinny być mecze drużyn młodszych. Ale kierownictwo poszło po linii najłatwiejszej — Kłaczkowi powierzyło odpowiedzialny posterunek od razu na ważnym meczu. Nie trzeba być większym znawcą sztuki piłkarskiej, żeby ocenić grę tego bramkarza jako wyjątkowo niepewną i zastąpić go w drugiej połowie przez innego zawodnika, który był pod ręką, i postawa którego w szeregu poprzednich meczów dawała bez porównania większą gwarancję skuteczniejszej obrony bramki. Takim bramkarzem jest przecież Szczurzyński, który nie wytrzymywał nerwowo, patrząc na elementarne błędy popełniane przez kolegę. Widział je każdy, kto śledził grę — ślepe i niezaradne było tylko kierownictwo.



Włókniarz nie miał swojego dnia, grał jakby w zwolnionym tempie, mało energicznie i nie potrafił zdobyć się na płynne akcje agresywne. Winić należy za to obu łączników, z którymi Kokot nie znalazł wspólnego języka. Formacje defensywne interweniowały jakby od niechcenia, stwarzając niebezpieczne momenty pod własną bramką. Jedynym skutecznym obrońcą był Baran i jemu drużyna zawdzięcza, że w tej batalii straciła tylko jeden punkt.

Cała zasługa zdobycia w tych warunkach dwóch bramek spada na Kokota, ale owoców indywidualnych wysiłków tego napastnika nie zdołano uchronić. Coraz częściej w szeregi Włókniarza wkradało się zamieszanie, czego przeciwnik nie omieszkał wykorzystać i zdobyć w ostatnich dziesięciu minutach dwie bramki.

OWKS okazał się lepszym zespołem, niż się spodziewano. Technicznie nie ustępował łodzianom, a w starcie do piłek i celowości zagrań nawet górował nad nimi. Spadek formy Włókniarza wyrównał szanse, więc nie dziwnego, że mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (1:0).

Bramki zdobyli: dla Włókniarza — Kokot w 34 i 58 min., a dla OWKS — Wojciechowski w 80 min. i Manowski w 85 min. Sędziował bez zastrzeżeń Biernacik (Kraków). Widzów około 15 tys.

(Rm)

Pozostałe wyniki w II lidze piłkarskiej: Gwardia (Bydgoszcz) — Ogniwo (Tarnów) 3:0 (2:0), Kolejarz (W-wa) — Włókniarz (Kraków) 2:1, Kolejarz (Leszno) — Górnik (Wałbrzych) 2:1, Lotnik (Warszawa) — Stal (Sosnowiec) 1:0, Spójnia (W-wa) — Gwardia (Lublin) 3:0 (1:0).

Mecz Gwardia (Kielce) — Górnik (Bytom) został odwołany, gdyż niemal cała drużyna Górnika jest rozbita, w wyniku brutalnej gry prowadzonej przez warszawskiego Kolejarza. Siedmiu graczy Górnika przedstawiło zaświadczenie lekarskie o odniesionych kontuzjach, czyniących ich niezdolnymi do gry.

Gwardia (Słupsk) zluzowała OWKS Lublin w I lidze bokserskiej

W meczu pięściarskim o miejsce w I lidze OWKS Lublin zremisował z Gwardią (Słupsk) 10:10. W wyniku tego meczu drużyna lubelska opuszcza I ligę, a na jej miejsce wchodzi Gwardia (Słupsk).

Tabele ligowe

I LIGA

1.	Unia (Chorzów)	11	21	30:9
2.	Gwardia (Kraków)	11	17	23:14
3.	OWKS Kraków	11	15	25:16
4.	CWKS	11	14	24:14
5.	Gwardia (W-wa)	11	12	13:18
6.	Kolejarz (Poznań)	11	10	11:13
7.	Ogniwo (Bytom)	11	10	14:17
8.	Budowlani (Chorzów)	11	9	18:23
9.	Górnik (Radlin)	11	8	16:23
10.	Budowlani (Gdańsk)	11	6	10:13
11.	Budowlani (Opole)	11	5	16:29
12.	Ogniwo (Kraków)	11	5	8:18

II LIGA

1.	Gwardia (Bydgoszcz)	12	20	29:13
2.	Kolejarz (W-wa)	12	17	26:10
3.	Górnik (Wałbrzych)	12	15	19:18
4.	Włókniarz (Łódź)	11	14	28:12
5.	Lotnik (W-wa)	12	14	18:16
6.	Górnik (Bytom)	10	13	19:10
7.	Stal (Sosnowiec)	12	13	18:11
8.	Ogniwo (Tarnów)	12	12	12:21
9.	Włókniarz (Kraków)	12	10	14:15
10.	Kolejarz (Leszno)	12	10	13:22
11.	OWKS Bydgoszcz	12	9	12:18
12.	Gwardia (Kielce)	11	8	7:11
13.	Gwardia (Lublin)	12	6	9:19
14.	Spójnia (W-wa)	12	3	11:39

ŁÓDZKA LIGA MIĘDZYWOJEWÓDZKA

1.	Włókniarz (Pabianice)	13	20	36:18
2.	Ogniwo (Częstochowa)	13	19	29:17
3.	Kolejarz (Łódź)	13	17	24:16
4.	KS Częstochowa	13	17	21:15
5.	Stal (Skarżysko)	13	15	29:24
6.	Włókniarz (Radom)	13	15	24:22
7.	Spójnia (Tomaszów)	13	12	25:20
8.	Widzew	13	12	23:26
9.	Stal (Starachowice)	13	10	20:23
10.	LZS Suchedniów	13	8	23:32
11.	Gwardia (Łódź)	13	6	14:40
12.	Unia (Piotrków)	13	5	15:30

Pierwsza liga na półmetku

Unia (Chorzów) mistrzem

W 11 spotkaniach tylko 1 punkt stracony

Pierwsza liga piłkarska zakończyła rozgrywki wiosenne. Tytuł mistrza zdobyła chorzowska Unia, zwyciężając swojego najgroźniejszego konkurenta — Gwardię (Kraków) 4:0 (2:0). Strzelcami bramek byli: Pala — 2 oraz Cieślik i Alszer.

Ślązacy nadawali ton grze, będąc drużyną pod każdym względem lepszą. Gwardia wystąpiła z Graczem w ataku, którego debiut po dłuższej przerwie wypadł słabo, toteż w II połowie meczu zastąpił go Rogoża. W Gwardii wyróżnił się tylko Szczurek. Jego zdecydowane interwencje uratowały krakowian od większej porażki.

OWKS KRAKÓW odniósł dość łatwo wysokie zwycięstwo nad Budowlanymi z Opola. Wynik spotkania 5:1 (4:0).

W KRAKOWIE Ogniwo przegrało z CWKS 0:3 (0:2). Bramki zdobyli Szymborski — 2 i Jankowski. Drużyna wojskowa zademonstrowała grę na wysokim poziomie. Najlepiej zagrali: bramkarz Szymkowiak oraz Orłowski na środkowej obronie, Wieczorek w pomocy i Jankowski w ataku.

W POZNANIU nieznaczne, lecz zasłużone zwycięstwo odniósł Kolejarz nad Ogniwem (Bytom) 1:0. Gospodarze dzięki dobrej grze zespołowej uzyskali wyraźną przewagę. Atak poznański dużo i celnie strzelał. Wynik meczu ustalił Anioła w 13 min. pierwszej połowy gry.

W RADLINIE po szybkiej i emocjonującej grze spotkanie dwóch ligowych zespołów Śląska — miejscowego Górnika i Budowlanych (Chorzów) zakończyło się wynikiem remisowym 3:3 (0:1). Budowlani byli lepsi technicznie, ale Górnik walczył bardzo ambitnie i ofiarnie, uzyskując na dwie minuty przed zakończeniem zawodów wyrównanie.

Bramki dla Budowlanych zdobyli: Glanc, Powała i Vogelsteller, a dla Górnika — Węglorz, Wiśniewski i Szleger.

W WARSZAWIE Gwardia, po słabej grze, wygrała z Budowlanymi (Gdańsk) 2:1 (2:0). Gwardia miała przewagę w pierwszej połowie meczu i zdobyła dwie bramki przez Olszewskiego.

Po przerwie Budowlani przejęli inicjatywę i mając wiele okazji do poprawienia wyniku zdołali zdobyć tylko jedną bramkę, której strzelcem jest Baran.

Ostatni etap i wyścig wygrał Królak

II ogólnopolski wyścig kolarski dookoła Warmii i Mazur zakończył się zwycięstwem Królaka (CWKS I), a drużynowo — zespołu CWKS I.

Ostatni, siódmy etap wyścigu, na trasie Ruciane—Olsztyn (140 km) wygrał Królak w czasie 4:16:20 przed Wilczewskim, Hadasikiem, Ulikiem Klabińskim, Gabrychem, Więckowskim i Liszkiewiczem. W klasyfikacji drużynowej ostatni etap zakończył się zwycięstwem Gwardii.

Polscy lekkoatleci w Budapeszcie

Wspaniały bieg Graja

Kontuzja Kiszki i pech Kiełczewskiego

Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Budapeszcie startowali czołowi lekkoatleci Polski, Bułgarii, NRD, Szwecji, Finlandii i Węgier.

KISZKA w przedbiegu na 100 m, doznał kontuzji ścięgna i mimo że zakwalifikował się do finału, nie mógł już brać udziału w zawodach. Drugi z Polaków — MACH w finale na 400 m, zajął trzecie miejsce w czasie 48,9. KIEŁCZEWSKI w biegu na 1500 m przewrócił się na ostatniej prostej, będąc na trzeciej pozycji. Polak uzyskał czas 4:05,0, zajmując dalsze miejsce. Zwyciężył Węgier Iharos — 3:49,4.



Duży sukces odniósł GRAJ zwyciężając w biegu na 5000 m w czasie 14:32,0. Drugie miejsce zajął Węgier Kovacs — 14:32,4, trzecim był Krzyszkowiak, który pobił swój rekord życiowy, uzyskując 14:33,4. Graj na 300 m przed metą był na czwartej pozycji, jednak doskonałym finiszem zapewnił sobie zwycięstwo.

W biegu na 800 m kobiet PESTKÓWNA, startując po raz pierwszy za granicą w tak silnej konkurencji zajęła trzecie miejsce w czasie 2:17,1.

Rekordy, rekordy...

Najlepsze wyniki minionej niedzieli

■ Sztafeta olimpijska ZS Ogniwo w składzie: Jackiewicz, Werbliński, Baranowski i Silski ustanowiła nowy rekord Polski, uzyskując czas 3:20,6.

■ W Łodzi na mistrzostwach lekkoatletycznych juniorów Piątkowski z Włókniarza pobił rekord Polski juniorów w rzucie dyskiem, uzyskując wynik 44,10. Na wyróżnienie zasługuje również Madej (Unia) — 6,62 w skoku w dal.

■ Podczas mistrzostw wojewódzkich w podnoszeniu ciężarów Bek (OWKS), startując poza konkursem w wadze półciężkiej, ustanowił rekord Polski w wyciskaniu wynikiem 100 kg.

Startując w konkurencji w wadze średniej Bek uzyskał w trójboju 315 kg. W wadze lekkiej Wittek (OWKS) pobił rekord okręgu uzyskując w trójboju 277,5 kg.

Kupczak „wykręcił" w Szczecinie 12,4 sek. i tytuł mistrza Polski

Na torze kolarskim w Szczecinie odbyły się mistrzostwa Polski w wyścigach krótkodystansowych z udziałem 23 kolarzy. Zawody te były jednocześnie eliminacją przed spotkaniami międzynarodowymi z kolarzami CSR.



Wyścigi półfinałowe wygrali Bek i Kupczak, a obok nich do finału zakwalifikował się zwycięzca repasażu — Grundman.

Wyścig finałowy o tytuł mistrza Polski wygrał Kupczak (Włókniarz—Kraków) uzyskując najlepszy czas dnia — 12,4. Drugie miejsce zajął Bek (Włókniarz — Łódź), trzecie Grundman (Gwardia — Wrocław).

Łódź — Warszawa

W środę, 24 bm., odbędzie się w Łodzi międzymiastowy mecz piłkarski Łódź — Warszawa. Reprezentację Łodzi tworzyć będzie ligowy Włókniarz z tym, że zamiast Soporka zagra na lewym łączniku Pohl z GWKS. Mecz odbędzie się na stadionie przy Al. Unii, o godz. 18.

Ogniwo i Spójnia słabo grają w koszykówkę

Czwórmecz koszykówki w Łodzi wygrał zespół Budowlanych (Toruń). Po zwycięstwie w pierwszym dniu zawodów nad łódzką Spójnią, drużyna toruńska pokonała nieoczekiwanie Ogniwo (Łódź) 52:46 (22:24) i wygrała łatwo z Budowlanymi z Łodzi.

W walce o drugie miejsce Ogniwo (Łódź) pokonało niespodziewanie Spójnię (Łódź) 69:53 (37:27).

Prowadzi Włókniarz (Pab.)

Sześć wyników ligi międzywoj. łódzkiej

W rozgrywkach piłkarskich międzywojewódzkiej ligi łódzkiej padły w ub. niedzielę następujące wyniki:

Gwardia (Łódź) — Stal (Starachowice) 1:1, Kolejarz (Łódź) — LZS Suchedniów 3:1, Unia (Piotrków) — Stal (Skarżysko) 1:3, Spójnia (Tomaszów) — KS Częstochowa 1:1, Włókniarz (Radom) — Widzew 1:1 i Ogniwo (Częstochowa) — Włókniarz (Pabianice) 0:1. Dzięki temu zwycięstwu drużyna pabianicka wysunęła się na czoło tabeli.



103)

W południe poszli do biura.

Hańć był zaniepokojony.

— Co tam? — pytał widząc całą gromadę, Ornocha, Paliwodę, Markowskiego.

O wynalazku Michała jeszcze nie wiedział. Przypuszczał, że między Markowskim a ludźmi wybuchł znowu jakiś zatarg. Poszli na pochylnię, Michał pokazał swój przyrząd. Zrobili kilka nitów na próbę. Sensacja rosła. Powoli zbiegali się nawet ludzie z innych jednostek.

— Chciałem razem — mówił Markowski. — Nie chcieliście! Możemy się ścigać indywidualnie.

Myckę, wyciętą z denka starego kapelusza, zepchnął na tył głowy i otarł mokre czoło wierzchem ręki. Pasiasty cień od przejeżdżającego dźwigu przepływał migotliwie po jego twarzy.

Mistrz nie bardzo wiedział, jak Markowski chce prowadzić to współzawodnictwo. Zasłaniał się istniejącymi przepisami.

— Będziemy się ścigać indywidualnie a jednocześnie grupowo — tłumaczył cierpliwie Michał. — O tytuł najlepszego nitera i najlepszego zespołu. Mówiłem: inaczej zorganizować zespoły. Nie chcieli. Więc ja będę pracował po nowemu, a Ornoch, Krym, Paliwoda i inni niech pracują czwórkami.

— Na czym ma polegać ta zmiana? — pytał Hańć.

— My będziemy robić dwoma młotami.

— W czterech?

— Nie, w pięciu.

— Jak to w pięciu?

— Dodacie nam jeszcze jednego człowieka. Pomocnika.

Hańć zaprotestował. Nie może. Nie może. Widać było, że nie w smak mu idą pomysły Markowskiego. Użeranie zaczęło się od nowa. Michał musiał jeszcze raz tłumaczyć, że za cenę dodatkowego człowieka będzie pracował za dwie czwórki, będzie robił dwoma młotami. Hańć zasłaniał się regulaminem współzawodnictwa. Ornoch i Paliwoda spoglądali ironicznie, słuchając wywodów Michała.

Jakaś niezrozumiała dla Markowskiego zmowa niechęci trwała dookoła niego jak mur. Uparł się. Poszli do Komitetu Współzawodnictwa. Mutwil rozstrzygnął sprawę na korzyść Markowskiego. Ustanowiono punktację od każdego młota oddzielnie. Wypadło z tego, że Markowski i jego ludzie otrzymają normę taką, jak Ornoch i Paliwoda razem. Na to oburzył się Śliwka, a zwłaszcza Mydlarz.

— Dlaczego my w pięciu mamy robić tę samą robotę, co ich ośmiu?

— Musi być jednocześnie wyścig zespołowy. Zobaczymy, który zespół jest lepiej zorganizowany. Punktacja musi być proporcjonalna, średnia do ilości ludzi w zespole. Cóż to, oszczędność na ludziach nie warta premiowania?

Nie odbyło się bez interwencji w Komitecie Zakładowym.

Przekraczając próg tego cichego, ceglanego domu, wtulonego jak mostek kapitański między oplecione rusztowaniami cielska gmachów i hal oddziałowych Michał czuł się trochę niepewnie. Ostatni raz był tu, wezwany po powrocie z Bezpieczeństwa. Tamta chwila położyła między nim a Komitetem jakiś niewidzialny przedział, zwłaszcza dla niego trudny do przebycia. Michał był uparty. Ale był jednocześnie popędliwy. Gdyby nie wściekłość, w jaką wprawiła go wrogość towarzyszy, może nieprędko noga jego przekroczyłaby te progi. Ambicja była silnym hamulcem. Ale wściekłość nie mogła gdzie indziej go popchnąć. Dla Markowskiego było to naturalne. W głębi serca partia była autorytetem niewzruszonym i ostatecznym. W tej chwili Michał miał ogień pod koszulą. W dotknięciu był jak pokrzywa.

Pierwszy sekretarz przywitał ich prosto:

— Co tam na niterskim?

Mówili jednocześnie. Ornoch z rozwagą i utajoną dumą, Paliwoda flegmatycznie, Śliwka szczerze, a Michał wyzywająco i ordynarnie. Mokry przysłuchiwał mu się ze szczególną uwagą.

— Dobrze, towarzysze, że przyszliście z tym do Komitetu — mówił, a krzesło trzeszczało pod jego rosłą postacią.

— Nie zawracalibyśmy wam głowy, gdyby nie ten — powiedział Ornoch, pogardliwie wskazując na Michała.

— To bardzo słusznie, że towarzysz Markowski przyszedł do nas szukać pomocy — podkreślił z naciskiem Mokry.

— Mnie nie potrzebna pomoc — przerwał z wściekłością Michał. — Chodzi o warunki współzawodnictwa. Towarzysze powiedzieli, że nie pójdą ze mną, bo ja chcę wyjść na swoje ich kosztem. Dobrze, obejdzie się bez spółki. Nie chcą ze mną, niech idą przeciwko mnie, byle uczciwie.

— Nie macie racji — powiedział chłodno Mokry. — To znaczy: macie rację w tym, co robicie, ale nie macie w tym, co mówicie tutaj. Chodzi o to, żeby mieć załogę nie przeciwko sobie, a za sobą. No, ażeby pociągnąć załogę za sobą — na kim się macie oprzeć, jak nie na aktywie partyjnym, na towarzyszach?

(D. c. n.)

Redaktor naczelny: B. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 244-78, 137-47. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-64. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 109-62. — Ogłoszenia: Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: RSW „Prasa". Prenumerata miesięczna zł 5.—, kwartalna zł 15.—, półroczna zł 30.— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 10 każdego miesiąca na okres następny. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" — Łódź, Żwirki 17. — Papier druk. mat. 50 g. D-4-23161